

# Małgorzata Klinkosz

---

## Nieoficjalne nazwy księży i katechetów w języku użytkowników Internetu i uczniów szkół

---

Język - Szkoła - Religia 6, 183-193

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NIEOFICJALNE NAZWY KSIĘŻY I KATECHETÓW W JĘZYKU UŻYTKOWNIKÓW INTERNETU I UCZNIÓW SZKÓŁ

Przezwisko jest tym elementem języka, który istnieje z człowiekiem od zawsze, odkąd zaczynał nazywać osoby wokół siebie, by wyróżnić je spośród innych. Podstawowa funkcja, jaką pełniła nazwa własna, pozwoliła wyodrębnić jednostkę ze wspólnoty. Wspomina o tym m.in. W. Cienkowski<sup>1</sup> opisując rodowód imienia, którego trzeba szukać w *przezvisku*, *imionisku*, *przydomku*<sup>2</sup> mówiąc, że odznaczały się one dużą wyrazistością i sugestywnością. Znajdujemy je już w *Bulli gnieźnieńskiej* z 1136 r., np. *Białowąs*, *Kwasek*, *Kwiatek*, otrzymały one miano *imion charakteryzujących*<sup>3</sup>. Często są dosadne, rubaszne, nacechowane emocjonalnie, sięgające do prostego języka. Ich występowanie w dokumentach prawnych, przywilejach ziemskich, księgach sądowych, metrykach chrztów, ślubów i księgach zmarłych i in. źródłach notuje *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego<sup>4</sup>. Te pierwotne przezwiska, zwania, przydomki opracowane zostały przez historyków języka i antroponomastów, m.in. A. Bańkowskiego, A. Cieślikową, M. Karpluk, M. Malec, T. Okińczyc-Smółkową, S. Urbańczyka i in.<sup>5</sup> Cenny dla omawianego zagadnienia jest rozdział o pseudonimach konspiracyjnych, w opracowaniu C. Kosyła<sup>6</sup>. Autor prezentuje w nim stan badań nad pseudonimami, porusza kwestie prawdziwości i fałszywości

---

<sup>1</sup> W. Cienkowski, *Tajemnice imion własnych*, Warszawa 1992, s. 26.

<sup>2</sup> O przydomkach, ich charakterze i funkcji pisała autorka w artykule: *Funkcjonowanie pomorskich przydomków szlacheckich we współczesnej polszczyźnie*, Rocznik Gdański, Tom LIX, z. 2, 1999, s. 70-87.

<sup>3</sup> W. Cienkowski, op. cit., s. 28.

<sup>4</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 1-6, Wrocław 1965-1983.

<sup>5</sup> Bibliografia Onomastyki Polskiej: opr. W. Taszycki, Kraków 1960; *od roku 1959 do roku 1970 włącznie*, red. M. Taszycki przy współudziale M. Karasia i A. Turasiewicz, Kraków 1971; *od roku 1971 do roku 1980 włącznie*, red. K. Rymut, opr. H. Mól, R. Przybytek, Z. Zierhofferowa, Wrocław 1983; *od roku 1981 do roku 1990 włącznie*, opr. R. Przybytek i K. Rymut, Kraków 1992; *od roku 1991 do roku 2000 włącznie*, opr. R. Przybytek, K. Rymut, Kraków 2001.

<sup>6</sup> Cz. Kosyl, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin 1983, s. 52-82.

kryptonimów, mówi o procesach nominacyjnych i polaryzacji słownictwa w tym zakresie, klasyfikuje prezentowany materiał. Tematyka jest nieco odmienna, jednak dotyka tej samej kwestii: fakultatywnych nazwań człowieka w jakimś celu, choć ten ma swoje imię i nazwisko. Najnowszą pozycją książkową na ten temat są *Przezwiseka nauczycieli*<sup>7</sup>, w której autor, Marian Śnieżyński definiuje współczesne pojęcie przezwiseka, mówi o jego charakterze, pochodzeniu, motywacji, podaje przykłady. Stąd też czerpię dane ankietowe.

Pierwotne przezwiseka mogły nawiązywać do różnych treści: wyglądu zewnętrznego człowieka, np. *Biały, Głowacz, Nosek, Stopa*, czy cech psychicznych, duchowych: *Dobrek, Szczodry, Śmiały*, nazw roślin: *Dąb, Szczypior*, zwierząt *Kania, Sroka, Wróbel*, czy ulubionych potraw i napojów: *Bigos, Patok*, czy okoliczności narodzenia: *Trzeciak, Szóstak*, ubioru i materiałów: *Kożuch*, od zawodów: *Kowal, Piekarz* czy innych kręgów semantycznych<sup>8</sup>. Motywacja współczesnych przezwisek niewiele od nich odbiega, choć znakiem czasu jest dodatkowo używanie elementów obcych, zarówno w zakresie leksyki, jak i słowotwórstwa. Pojawiają się też wśród nich określenia obraźliwe, wulgarne, o znaczeniu zdecydowanie pejoratywnym. Wskazuje to na silną zależność między systemem nazywania osób a typem kultury epoki, w której zostały wprowadzone do imiennictwa<sup>9</sup>. Nieoficjalne nazwy księży i katechetów oraz katechetek notowane przez internautów, przede wszystkim na blogach i forach szkolnych, parafialnych i pozaszkolnych i wykorzystane w tym artykule powstały w latach: 2006–2009, prezentują więc najnowszą warstwę leksykalną w tym zakresie<sup>10</sup>. Terminologia związana z tym materiałem jest dość skomplikowana. Przytoczę tylko niektóre z definicji bliżej określające zagadnienie.

*Pseudonim* jest terminem pochodzącym z języka greckiego, dosłownie znaczy tyle, co *'nieprawdziwe imię'*<sup>11</sup>, służy ukryciu swoich personaliów, łatwiejszej, bo krótszej w wymowie i zapisie identyfikacji, co sprzyja szybszemu zapamiętaniu osoby, podkreśla jej charakterystyczne cechy. Prócz tego terminu pojawia się *aliofikonim* 'fikcyjne nazwisko, często z imieniem, zastępujące nazwisko prawdziwe', to termin pochodzący z łac. *alio* 'obcy', *fictio* 'tworzenie, kształtowanie'. Spotykamy też *aliokryptonim* z gr. *kryptos* 'ukryty' pseudonim złożony z kilku pospolitych wyrazów, pełniących funkcję opisową autora', np. *Najniższa kreatu-*

<sup>7</sup> M. Śnieżyński, *Przezwiseka nauczycieli*, Kraków 2003.

<sup>8</sup> za: E. Breza, *Nazwiska Pomorzan*, pochodzenie i zmiany, T. 1, Gdańsk 2000, s. 20; H. Górniewicz, *Wstęp do onomastyki*, Gdańsk 1988.

<sup>9</sup> za: M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994, s. 9; T. Milewski, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Wrocław 1969, s. 8.

<sup>10</sup> adresy stron internetowych, z których ekscerpowałam materiał znajdujący się na końcu artykułu.

<sup>11</sup> M. Jarosz, *Słownik wyrazów obcych*, Wrocław 2001.

ra (Wespazjan Kochowski)<sup>12</sup>, czy *literonim* ‘inicjał imienia i nazwiska pełniący funkcję pseudonimu’. Znaleźć nam też terminy: *pseudonim artystyczny*, *kryptonim*, czy wspomniane wcześniej *przezwiśko*. Od niedawna funkcjonuje w języku potocznym nowy wyraz określający ten typ antroponimu, jest to *ksywa* zaczerpnięta z gwary więziennej, która w praktyce może oznaczać wszystkie rodzaje pseudonimów. Ma też swoje wąskie znaczenie, ograniczone do społeczności środowiskowej: podwórka, szkoły, drużyny harcerskiej. W internecie funkcjonuje jeszcze jedno ważne i popularne użycie. Jest nim *nick* pochodzący z jęz. angielskiego od wyrazu *nickname* ‘przezwiśko, pseudonim’. *Nicki* odznaczają się zwięzłością, mogą zawierać dodatkowe znaki, obok liter. Wiele z tych określeń zachodzi na siebie pod względem znaczeniowym. W niniejszym opracowaniu będę ich używać zamiennie.

Nieoficjalna nazwa może być wybrana przez samego przyszłego jej nosiciela, jak i nadana przez społeczność, w której się obraca, istnieje. Posłużę się kilkoma przykładami. Ksiądz Roman Jurczak, proboszcz z Małej nosi pseudonim *Wuju*<sup>13</sup> od 1986 r. nadany mu przez harcerzy. Ks. Kazimierz Bukowiec z Tarnowa nosił przezwiśko *Kazek wynalazek*, które nawiązywało do jego zamiłowania do żartów językowych i rymowanek<sup>14</sup>, czy ks. dr Jan Jankowski z parafii w Gdańsku Matemblewie miał ksywę *Hrabia* nadaną mu przez młodzież<sup>15</sup>.

Katecheza, jako przedmiot nauczania w szkole, pojawiła się po przemianach ustrojowych w 1990 r. Nie bez problemów i komplikacji. Katecheci otwarcie przyznają, zwłaszcza w środowiskach wielkomijskich, że spotykają się z nieprzychylnością, a nawet wrogością ze strony uczniów. Katechizowani mówią o nieprzygotowanych katechetach, nieporadnych, unikających pytań i dyskusji, a także o wzorach, bohaterach, przyjaciółach, pedagogach oddanych ich sprawom w każdej chwili. Sytuacja ta znajduje odzwierciedlenie w językowym obrazie rzeczywistości szkolnej, reprezentowanym również przez katechetów i uczniów. Ksiądz, siostra zakonna, katecheta, czy katecheta opuścili oddaloną od szkoły przestrzeń sakralną kościoła, plebanii, salek katechetycznych i zyskali status „szkolnego” nauczyciela. W tej nowej sytuacji „przejęli” obciążenie „bycia autorytetem” i to nieustannie ocenianym. Osobowość i autorytet<sup>16</sup> katechety są zwykle przyczyną utworzenia przezwiśka, tej dodatkowej nazwy, która w szkol-

<sup>12</sup> J. Kotarska, E. Kotarski, *Średniowiecze, renesans, barok*, Gdańsk 2002, s. 277.

<sup>13</sup> <http://www.hej.mielec.pl/miasto2/repoe/art74,motocyklowa-frajda-proboszcza-z-malej.html>, 2.03.2010

<sup>14</sup> <http://www.familia.tarman.pl/index.html?grp=823&info=830>, 2.03.2010

<sup>15</sup> <http://www.odkupiciel.net.pl>, 3.03.2010

<sup>16</sup> O problemach związanych z autorytarnością nauczyciela w tym kontekście pisze E. Skonieczka, *Autorytet nauczyciela – kryzys czy nowa jakość*, [w:] „Życie Szkoły” 2006, nr 8, s. 42-46; wnikliwiej problem traktuje M. Śnieżyński, *Przezwiśka nauczycieli a ich autorytet*, [w:] „Ruch Pedagogiczny” 2004, nr 1/2, s. 38-47.

nej i pozaszkolnej rzeczywistości zastępuje imię i nazwisko. Może mieć ona różny charakter: humorystyczny, ironiczny, dostojny czy prześmiewczy. „O osobowości decyduje zespół charakterystycznych cech psychicznych i fizycznych, wrodzonych i nabytych, odróżniających jednego człowieka od drugiego i czyniących zeń jednostkę niepowtarzalną”<sup>17</sup>. Píše o tym S. Cz. M. Sondej<sup>18</sup> wskazując na pozytywne aspekty zafascynowania uczniów osobowością katechety widząc w nim wzór i przejmując wiele jego pozytywnych cech.

Specyfika przezwiska wybranego dla nauczyciela religii w wielu wypadkach uzależniona jest od stosunku ucznia do szkoły, w której uczą się religii, nauczyciela, od tego, czy jest to krytyczne i emocjonalne postrzeżenie instytucji oświatowej, czy owo spojrzenie jest obiektywne względem otoczenia, które uczeń postrzega, czy jest ono na tyle subiektywne, by przysłoniło mu trzeźwy ogląd świata, w którym przebywa i osób, które w nim funkcjonują na różnych szczeblach szkolnej hierarchii.

M. Śnieżyński badając przezwiska nauczycieli w szkołach wskazał na znaczny udział, wśród 719 notowań, mian noszonych przez nauczycieli religii: 340 osób, co stanowi 47,3% badanych<sup>19</sup>. W roku 2000 zatem ich przezwiska są często tożsame z tymi, które noszą inni nauczyciele. Odnoszą się do cech osobowych, np. o: *Buła*, *Ciacho*, *Cycu*, *Kwadrat*, *Lysy*, *Pączek*, *Spizguz* „od zawsze czerwonego nosa i łuszczycy na mordzie”<sup>20</sup>, *Sprężyna*, czy wynikają z zachowania, np. *Dziki*, *Nawiedzony*, *Popyrtany*, *Śmierduch*, są utworzone bezpośrednio od imienia lub nazwiska, które katecheta nosi, poprzez zmodyfikowane ponownie, np. *Borodijuk* > *Borodidziej*, *Caputa* > *Ciapa*, *Dziuba* > *Dziub dziub*, *Inna* > *Inka*, *Joanna* – *Ciocia Asia*, *Józefa* > *Józia*, *Litwa* > *Litewka*, *Rybakowska* > *Ryba*. Bardzo bogatą grupę semantyczną we wspólnych przezwiskach katechetów i nauczycieli stanowią te, utworzone od imion bohaterów filmowych, np. *Action Man*, *Bambo*, *Benny Kuleczka*, *Gyver*, *Kargul*, *Kojak*, *Rudolf czerwono nosy*, *Shrek*, czy od mian sławnych postaci: *Alicja Keys*, *Bin Laden*, *Clinton*, *Hitler*, *Paździoch*, *Tyson*, przeniesienia związane z twórcami muzyki: *Peja*, czy *Siostra Mandaryna*, jak tłumaczy nadawca, „bo ani zakonnica ani Mandaryna nie umieją śpiewać a usilnie się starają”<sup>21</sup>, czy odnoszące się do gadżetów związanych z techniką: *Bumbox*, *Pendrivek*, powiedzonek nauczycieli i fonetycznych osobliwości ich mowy: *Zło* ‘wypowiadający używa często tego wyrazu’, *Yntencja* ‘katechetka ma wymowę dialektalną z północnopolskim mieszanem y z i’, *Siostra Usa*, jak

<sup>17</sup> M. Grzywak-Kaczyńska, *Psychologia dla każdego*, Warszawa 1975, s. 93.

<sup>18</sup> Cz. M. Sondej, *Osobowość katechety*, [w:] Struktury pedagogiczne w katechezie, red. M. Śnieżyński, Kraków 2001, s. 19.

<sup>19</sup> M. Śnieżyński, Pochodzenie i związek przezwisk z osoba nauczyciela, [w:] M. Śnieżyński, *Przezwise nauczycieli*, Kraków 1993, s. 87.

<sup>20</sup> <http://forum.gery.pl/index.php?showtopic=45817>, 8.04.2010, 10:11

<sup>21</sup> [http://nedds.pl/topic/25372-ksywki-nauczycieli/page\\_\\_st\\_\\_20](http://nedds.pl/topic/25372-ksywki-nauczycieli/page__st__20), 15.01.2010, 14:15.

podaje respondentka „czytaj usa, nie jak nazwa Stanów Zjednoczonych: U.S.A., kiedyś dyktowała jakiś tekst i zamiast U.S.A. podyktowała po prostu usa”, nazw zwierząt i ptaków: *Sowa, Salamandra, Borsuk, Wieloryb*, nazw roślin: *Podgrzybek, Banan, Chmiel*, nazw żywności: *Bula, Ciacho*. Nauczyciele religii zostali zatem zaakceptowani przez szkolną społeczność jako pełnoprawni względem posiadania przezwiska, nieróżniący się, mimo późniejszego wejścia w społeczność szkolną, w 1990 r. Otrzymali ksywki zarówno pozytywne, jak i negatywne, o różnym zabarwieniu emocjonalnym, podkreślające ich wygląd, charakter, sposób zachowania. „Dla wychowanka zasadniczego znaczenia nabiera sposób mówienia i zachowania się katechety (...) Katecheta swoim zachowaniem modeluje zachowanie katechizowanego”<sup>22</sup>. Do pewnego modelu nauczyciela, utrwalonego w ich pamięci, reprodukowanego wielokrotnie przez rodziców, dziadków, telewizję dopasowują indywidualnie spotkanego pedagoga i korelują ideał z rzeczywistością. O skutkach takiego „przypasowywania” w postaci pozytywnej lub negatywnej ksywki pisze Z. Błaźniński<sup>23</sup> powołując się na pracę M. Śnieżyńskiego<sup>24</sup>, zwracając uwagę na prototyp zawierający wykaz konkretnych cech nauczyciela zarówno w odniesieniu do jego wiedzy i umiejętności jej przekazu, jak i właściwości związanych ze stosunkiem do uczniów, a także jego cech etyczno-moralnych<sup>25</sup>.

Nieoficjalne nazwy katechetów i katechetek mają swoją specyfikę, szczególnie, jeśli nauczyciel jest reprezentantem stanu duchownego, księdzem lub siostrą zakonną. Według badań przeprowadzonych przez M. Śnieżyńskiego<sup>26</sup>, wśród przezwisk nauczycieli religii, 40,8 % odnosi się do ich wyglądu zewnętrznego, 34,1 % do ich cech charakteru, 7% do sposobu prowadzenia lekcji, 17,9 % bez silnego związku z desygnatem. Autor wskazał też na siłę zabarwienia emocjonalnego związanego z przezwiskami nauczycieli religii. I tak, 48, 8 % to przezwiska pozytywne, 25% negatywne, 26,2% obojętne.

Przezwiseka nawiązują pośrednio do ubioru związanego ze stanem duchownym: sutanny, habitu, welonu<sup>27</sup> poprzez wtórną nominację księdza czy siostry zakonnej, przeniesioną z innego obiektu, np. imienia bohatera filmowego czy sławnej postaci. Bogatym źródłem takich nazw są tytuły filmów, w których występują bohaterowie w długich płaszczach lub pelerynach, ew. noszący czarne ubrania, lub od których powstały nieoficjalne nazwy księży, przezwiska o zróż-

<sup>22</sup> Cz. M. Sondej, op. cit., s. 27.

<sup>23</sup> <http://sod.ids.czest.pl/publikacje/1627/1627.pdf>

<sup>24</sup> M. Śnieżyński, *Nauczyciele w oczach uczniów*, Warszawa 1990.

<sup>25</sup> Z. Błaźniński, <http://sod.ids.czest.pl/publikacje/1627/1627.pdf>

<sup>26</sup> M. Śnieżyński, *Pochodzenie...*, op. cit., s. 107.

<sup>27</sup> Wśród zewnętrznych cech katechetów, które wyróżnia młodzież, pojawia się estetyczny wygląd i noszenie sutanny. O wynikach ankiet tego rodzaju w książce M. Śnieżyńskiego, op. cit., np. s. 28-30.

nicowanym ładunku emocjonalnym : męskie: *Archiwum X, Batman > Bati, Batuś, Desperado, Matrix, Neo, Lord Vader, X-men*, żeńskie: *Robin od Batmana*, czy spoza kręgu filmowego: *Czarne niebezpieczeństwo* – zasłyszane od szkolnego historyka- na określenie sióstr Mikołaja, króla Czarnogóry (1860-1910) – przeniesione ze względu na ubiór sióstr zakonnych, czy popularne o zdyferencjonowanym nacisku emocjonalnym, na siostrę zakonną: *Pingwin*, *Welonka* lub neutralnym:, czy mniej pozytywne, od sławnych postaci i miejsc związanych ze stanem duchowym: męskie: *Benedykt, Beno*, żeńskie: *Fatima, Faustyna*. Liczną grupę nieoficjalnych nazw katechetów i księży stanowią ksywy, a może i nawet zawołania funkcjonujące na pograniczu *nomen proprium* i *nomen appellativum*, poprawne w formie lub nie: *Księdzu, Wuju*, czy zdrobnienia i zgrubienia, wyrazy pogardliwe: *Klecha, Księciunio, Księżul(ek), Siora, Siostrzyczka*, zapożyczenia z kościoła protestanckiego: *Pastor*, zapożyczenia z jęz. angielskiego, złożenia i hybrydy: *Ostrasiostra, Sister, Siorka, Sorka Maryja*.

W badanym materiale pojawiły się nazwy o zdecydowanie negatywnym nacechowaniu, często odwołujące się do sfery płci, przekonań z tym związanych, np. odwołujące się do homoseksualizmu i dotyczące wyłącznie mężczyzn: *Pan z torebką, Pedal, Tupecik*, czy do pedofilii: *Smerf-pedofil*, lub ogólniej: *Pornos, Stringer* 'nosi slipy typu stringi', *Zboczeniec*,.. Ekspresywność<sup>28</sup> tych nazw prowadzi do nadawcy komunikatu, człowieka nietolerancyjnego, konfliktowego wobec innych poglądów, a przede wszystkim uprzedzonego do grupy społecznej, jaką są osoby duchowne. Tworzone z pełną *licentia poetica* przerwiska powodują nadanie znaczeniowe i stylistyczne. Nazywają, oczerniają i obrażają, stając się narzędziem agresji werbalnej, czy humorystycznie postrzegają rzeczywistość używając znanych im znaków, sensów, słów? Owe znaki językowe związane z takimi nazwaniami funkcjonują również poza sferą szkoły i parafii, należą do potocznego języka ogólnego, pojawiają się w szerokim zakresie w polszczyźnie. Jednak celowane użycie ich w społeczności „sakralnej” powoduje dodatkowy ładunek emocjonalny wynikający ze zderzenia sfery sacrum i profanum, języka ogólnego i socjolektu uczniowskiego.

Nadawcą i twórcą nieformalnej nazwy jest uczeń mający różne poglądy, jeszcze niedojrzały, buntujący się przeciwko zastanej rzeczywistości. Jego język codzienny jest też pełen ekspresywnych określeń i wulgaryzmów. Nazwa, jaką określa nauczyciela religii, związana jest nie tylko z emocjami i sytuacją, w której jest wypowiedziana, ale także z kompetencjami językowymi i uwarunkowaniami kulturowymi. Na ile miano to jest neutralnym, w jego odczuciu, lekko zabarwionym emocjonalnie, a na ile jest dosadne i utworzone z agresją? Jak trwały jest znak, który tworzy? Wydaje się, że nazwa funkcjonuje na pograniczu języ-

<sup>28</sup> O nazewnictwie ekspresywnym pisze K. Handke, *Nazewnictwo jako narzędzie ekspresji*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, 1993, s. 41-49.

ka potocznego, osadzonego w nim pejoratywnego apelatywu inazwy własnej. Nie ma charakteru jednostkowości dla danej osoby, nie konkretyzuje nosiciela nazwy lecz zespół nosicieli, osoby duchowne. I tak, o kilkorgu księżach uczniowie powiedzą: *tupeciki, pedzie*, nie w znaczeniu nazwy, ale apelatywu. Na ile zatem możemy potwierdzić agresję werbalną, kiedy nadawca, twórca nazwy, jest reprezentantem polszczyzny potocznej z licznymi wulgaryzmami? W konsekwencji użycia tego typu, osłabieniu ulega potencjalna ekspresywność samych nazwań dla nadawcy. Wrażliwy odbiorca może ją potraktować jako zdecydowanie obraźliwą, a nie musi być ona taką dla nadawcy. Zaciera się zatem tutaj prawdziwa intencja nadawcy, gdyż odbiorcy mają różną wrażliwość językową. „Ekspresywność nazw własnych może być czytelna w ramach tych kategorii onimicznych, w których nadawca (tu raczej: kreator, twórca nazwy) jest stosunkowo łatwo identyfikowalny lub gdy wyraźny jest związek nazwy z leksyką apelatywną. Z sytuacją taką mamy do czynienia w przypadku nazw stworzonych wspólnie oraz tych, które funkcjonują w obrębie niewielkich wspólnot nazwicznych”<sup>29</sup>. Do takiego typu społeczności należą uczniowie posługujący się specyficznym subkodem, wewnątrz niego inaczej wartościują obiekty i nazwy im przypisane inaczej, bywają nieczytelni, często mają taki zamiar kodowania treści, by były niedostępne dla postronnych uczestników ich aktu komunikacji. Wewnątrz tej grupy nie szokują, nie budzą negatywnych konotacji, dotyczą obszarów strefy kultury niskiej, jednak „nabierają ekspresji”, gdy tylko znajdują się w zasięgu polszczyzny ogólnej, budząc niesmak. W obrębie socjolektów dochodzić może zatem do neutralizacji potocznych i wulgaryzmów, które pełnią funkcję nazwy własnej, pozbawienia ich prymarnej ekspresji lub jej redukcji<sup>30</sup>. Przezwiiska typu *Szatan, Lucy, Mefist, Pendał, Zbok, Czarna Dupa* mogą pochodzić od apelatywów należących do obiegowego słownictwa w danej grupie społecznej i mieć w niej zabarwienie humorystyczne, podczas gdy w szerszym zasięgu użycia rażą językowo i godzą w osobę odbiorcy.

Stworzone według specyficznych nominacyjnych potrzeb społecznych przezwiiska i *quasi-przezwiiska* mogą dotyczyć obiektu onimicznego w postaci jednego katechety, księdza lub obejmować swym zasięgiem ich grupę. W wielu wypadkach stworzenie przezwiiska tego typu wskazuje nie na odbiorcę, nie określa jego cech, jak w przypadku ksyw: *Chudy, Gruby, Mały*, daje jednak sporo informacji o nadawcy, jego kulturze, poglądach i obyczajach.

Uczniowie posługujący się nacechowanymi pejoratywnie potocznymi określeniami względem nauczycieli uczących religii stawiają opór wartościom gło-

<sup>29</sup> M. Rutkowski, Kilka uwag o ekspresywności jednostek onimicznych, *Prace Językoznawcze UWM*, t. III. Olsztyn 2001, 125-133.

<sup>30</sup> Kowalikowa J., 1994, *Znaczenie i funkcja wyrazów tzw. brzydkich we współczesnej polszczyźnie mówionej*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków, s. 110.



szonym przez nich, naśladowają sposób zachowania i słownictwo grupy społecznej, w której przebywają, są nieporadni językowo i mało wrażliwi, boją się sprzeciwić większości, nie chcą być odmieńcami, a z drugiej strony spotykają się z brakiem reakcji ze strony dorosłych, słuchają muzyki „prymitywnej językowo”, korzystają z języka filmów o przemocy i in. Wynika z tego postawa braku szacunku względem inności, drugiej osoby, nauczyciela, a w szczególności katechety, który prócz obarczenia go etykietą ideału, jako pedagoga, pewnego wzorca postępowania, dodatkowo jest obciążony koniecznością postępowania, artykułowania myśli, w szkole i poza nią, zgodnie z wartościami dyktowanymi mu przez Biblię. R. Pantkowski<sup>31</sup> wymienia określenia istotne i pożądane, w związku z ideałem nauczyciela, które kształtują poprawne relacje interpersonalne z uczniami, są to m.in.: *wyrozumiałość, miły sposób bycia, wykształcenie, duża wiedza, sprawiedliwość, opanowanie, uczciwość, wesołe i sympatyczne usposobienie, konsekwencję, kulturę, opiekuńczość, otwartość, szczerłość, tolerancję*. Wymagania stawiane przez uczniów są wysokie i zapewne trudno im sprostać. Zaburzenia pomiędzy tym ideałem a rzeczywistością sprzyjają tworzeniu się relacji: *przezwiskobiorca i przezwiskodawca* i mają bezpośredni wpływ na to, czy nazwa, która została nadana katechezie będzie miała pozytywne nacechowanie stylistyczne, np.: *Bozia, Mamcia, Sowa, Prorok, Ten co wie*, czy negatywne, o silnym ładunku ekspresyjnym, tym bardziej, gdy łączy się on z proprialnym charakterem nazw, np. *Gadzina, Pani Szatan, Szatan, Zło*.

Zauważalnym trendem w nieformalnych nazwach księży i katechetów są jednostki deskryptywne, np.: *Ave Ziemiak, Czego chcesz od nas Chamie, Pani z wąsem pod nosem*. Wskazują na specyficzne poczucie humoru i nowy sposób i językową kreację pomysłodawcy. Zestawienia mają swój szeroki kontekst, często literacki, bywa, że sytuacyjny, w którym znaczenie pierwotne modyfikuje się, a konstrukcja frazy nabiera atrakcyjności poprzez nietypowe zestawienie komponentów frazemu.

Napężenie ekspresywne obiektów onimicznych, jakimi są nazwy księży i katechetów odzwierciedla relacje społeczne między uczniami i nauczycielami, jest często efektem gry interpersonalnej między nadawcą a odbiorcą. Użytkownicy tych nazw postrzegają je często jako rodzaj humoru, dowcipu<sup>32</sup> stworzonego na zasadzie zestawienia różnych stereotypów, konwencji, zmian znaczenia, o różnym zabarwieniu emocjonalnym niemożliwym do ustalenia ze względu na znaczną jego dyferencję. M. Dudzikowa powołując się na K. Taige stwierdza, że „uczniowie śmiechem demaskują komiczną nonsensowność i mimowolną absurdalność tego, co chce być poważne (...) a zarazem – ze względu na jakieś we-

<sup>31</sup> R. Pantkowski, *Jak młodzież postrzega współczesnego nauczyciela*, [w:] „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1991, 5, 200-202.

<sup>32</sup> O zjawisku tym szerzej [w:] Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa, 1968.

wewnętrzne usterki ciśnienia atmosferycznego mózgu, na trudności w myśleniu, na brak wykształcenia – być się takim nie udaje<sup>33</sup>. W ankietach uczniowie wypowiadają się w kwestii nadawania przezwisk w sposób następujący: „*Tak wyraża się nasz emocjonalny stosunek do belfrów, to coś tylko naszego, czego oni nie mogą nam zabrać, co tworzymy często wbrew ich oczekiwaniom*”<sup>34</sup>. Nieoficjalne nazwy, nawet te o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym nie powinny być jednak obojętnie przyjmowane przez kolektywnego odbiorcę, gdyż niosą treść, komunikat, informacje o świecie wartości nadawcy.

Nazwy ze swej natury niosą informacje o świecie, o istocie rzeczy, mówią o swoim nadawcy, o jego intencjach, sposobie myślenia, są żywo powiązane ze słownictwem apelatywnym, wchodzą z nim w różnego typu relacje znaczeniowe, informują o relacji nadawczo – odbiorczej, o sytuacji i stosunku nadawcy, kompetencjach odbiorcy, należą do różnych kategorii, w swoje społeczności rządzą się swoimi prawami i zasadami. W procesie nazwotwórczym, przy okazji tworzenia ksyw, przezwisk itp., istotny jest rodzaj ekspresji, jaką posługuje się nadawca i sposób, w jaki przekazuje ją odbiorcy za pomocą języka. Nagromadzenie środków wynika z trzech rodzajów ekspresji: inherentnej, która tkwi w strukturze semantyczno-pragmatycznej znaku, realizowanej w każdym jego użyciu, ekspresji kontekstowej, która pojawia się przy niektórych wystąpieniach, wreszcie ostatnia związana z intencją nadawcy, która wynika z pragmatyki nadawania nazwy<sup>35</sup>. Odbiór komunikatu nacechowanego silną ekspresją pochodzącą od nadawcy może być naznaczony większą lub mniejszą ekspresją odbiorcy. Efekt tej sytuacji nadawczo-odbiorczej może być różny: od obraźliwego, przez niestosowny, neutralny, zabawny, do pozytywnego.

O tym, czy przezwisko jest pozytywne czy negatywne decyduje nie tylko odbiorca, ale również nadawca, kontekst i postrzeganie świata przez jednego i drugiego. W świadomości młodych ludzi, uczniów nadających ksywy nierządkiem pierwotne znaczenie apelatywu jest nieznanne. Często, sięganie, szczególnie po wyrazy wulgarne, do słownictwa potocznego jest podyktowane nieznaną znaczenia słów, zachęcającą do użycia ich ekspresją i brakiem wiedzy na temat ich etymologii. Sięganie po taki źródłosłów dla utworzenia nazwy jest w tym wypadku często neutralne, wyzbyte wulgarności. Przezwiseka takie oprócz ładunku emocjonalnego, pewnego rodzaju tajności dla kolektywnego odbiorcy, są atrakcyjne jako zjawiska językowe, kulturowe i społeczne. Wskazują bezpo-

<sup>33</sup> M. Dudzikowa, Śmiech uczniowski jako wyzwanie pedagogiczne (Konteksty pytania o autorytet nauczyciela) [w:] Nauczyciel – uczeń: między przemocą a dialogiem: obszary napięcia i typy interakcji, Kraków 1996.

<sup>34</sup> M. Snieżyński, *Pochodzenie...*, op. cit., s. 88.

<sup>35</sup> Podaję za A. Cieślukową, *Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych*, „Polonica” XV, 1990, s. 111-119.

średnio na relacje we wspólnocie nazewnicznej i mogą stać się przyczynkiem do szerszych badań i analiz różnego typu w określonej grupie społecznej.

Adresy stron internetowych, z których ekscerpowano materiał:

<http://www.e-mlodzi.com/ksywki-nauczycieli-vt380,15.htm>

<http://victor.com.pl/forum/viewtopic.php?f=1&t=8432&start=180>:

<http://www.4girls.pl/modules.php?name=Forums&file=viewtopic&t=14996&start=60>

<http://www.nspj-nowytarg.pl/forum/printview.php?t=81&start=0&sid=0b176dd1edb-3bc3d3426dd02103abce5>

[http://republika.pl/blog\\_jb\\_4687089/7122762/sz/benny\\_the\\_ball.jpg](http://republika.pl/blog_jb_4687089/7122762/sz/benny_the_ball.jpg), <http://www.natch.net/misc/0407/DEXTER.gif>

<http://www.forum.4teens.pl/printview.php?t=4279&start=140&sid=bde12b7c7f46a-2584b05ef106e99a62a>

[http://nedds.pl/topic/25372-ksywki-nauczycieli/page\\_\\_st\\_\\_100](http://nedds.pl/topic/25372-ksywki-nauczycieli/page__st__100)

<http://forum.gery.pl/index.php?showtopic=45817>

<http://www.narkoza.pl/viewtopic.php?t=1599>

<http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/522822>

<http://www.dziewczyna.pl/forum/szkola.asp?Artykul=1056&Watek=192818&Watek-Str=5&OdpStr=3>

<http://www.hej.mielec.pl/miasto2/repoe/art74,motocyklowa-frajda-proboszcza-z-malej.html>

<http://www.familia.tarman.pl/index.html?grp=823&info=830>

<http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/022003/05.html>

[http://kociewiaczy.pl/gminy/skorcz\\_gmina/index.php?option=com\\_content&task=view&id=145](http://kociewiaczy.pl/gminy/skorcz_gmina/index.php?option=com_content&task=view&id=145)

[http://www.odkupiciel.net.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=14&Itemid=29](http://www.odkupiciel.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=14&Itemid=29) <http://dark-forest.info/szkola/przezviska-nauczycieli/15/>

[http://galeria.glitery.pl/pytanie\\_116912\\_Jakie-macie-przezviska-dla-nauczycieli-Jestem-ciekawa-czy-fajne-](http://galeria.glitery.pl/pytanie_116912_Jakie-macie-przezviska-dla-nauczycieli-Jestem-ciekawa-czy-fajne-)

<http://www.zwierzaki.org/index.php?topic=29598.0> <http://breviarium.blogspot.com/2005/08/ksidz-dziki.html>

<http://opisy-gg.com/forum/lofiversion/index.php/t2358-50.html>

<http://www.strefa9.eu/forum/viewtopic.php?p=19985>

<http://opisy-gg.com/forum/index.php?showtopic=4856&mode=threaded>

<http://dbpolska.net/forum/topic,26,6934,rowstart=40>

## Summary

**Unofficial sobriquets of priests and religion teachers  
in the language of net users and pupils.**

Contemporary onomastics is a science supporting social, psychological and sociological research, and is a branch of science dealing with proper nouns and their multilevel relations and interactions with the surrounding language and extra-linguistic reality.

Herein article pertains to informal names of priests, nuns, religion teachers, especially these lexical units expressions incident both to the speaker or recipient and to the broad context of communication act.

An individual in this aspect acts based on a wide competence, both community accustomed or individual. The selected informal names: nicks, monickers, soubriquets, aliases lash together the socio-cultural and individual aspects, whereas the speaker's and the recipient's personal communication skills are the key element to achieve the communication purpose. The author, basing on internet materials and literature gives examples of groups of semantic names occurring most frequently in the material in question. She draws examples, points out various ways of communication meaning appearance, she also shows us different modifications given both by the speaker and also by the recipient, that are independent from lexical-semantic level. It's the human factor whose linguistic and cultural competence and social affiliation decide on emotional and stylistic features of the name. Whether it has a negative, neutral or positive overtone.